

JACEK WIDOMSKI

METAFIZYCZNE UZASADNIENIE KONCEPCJI PIĘKNA  
MIKOŁAJA Z KUZY

Artykuł ma przedstawić koncepcję piękna absolutnego i piękna jakie przynależy naturze i sztuce u Mikołaja z Kuzy. U podstaw tak rozumianej kategorii piękna leży założenie, że nie ma współmierności (proporcji) pomiędzy tym, co nieskończone, a tym, co skończone. Piękno absolutne odnosi Mikołaja z Kuzy do Boga, podczas gdy piękno panujące w świecie wynika z proporcji i harmonii. Koncepcja ta zgodna jest z poglądami na piękno Pseudo-Dionizego Areopagity.

B. Bosanquet w książce *A History of Aesthetics* napisał: „Estetyka oznacza filozofię piękna”<sup>1</sup>. I chociaż termin piękno jest wieloznaczny, wydaje się jednak, że rozwiązanie problemu czym jest piękno zależy od rozstrzygnięć, jakie przyjmowano na terenie metafizyki. Klasycznym tego przykładem jest koncepcja piękna wypracowana przez Mikołaja z Kuzy, która wynika wprost z zarysowanej przez niego koncepcji bytu.

Mikołaj Kuzańczyk żył w latach 1401-1464. Filozof ten zamyka okres średniowiecza, a jego myśl chociaż nawiązuje tematycznie do nowych prądów Odrodzenia, podejmuje w filozofii te zagadnienia, które były podstawowe dla wieków średnich. Mikołaj z Kuzy był platonikiem, a w licznych swoich dziełach powoływał się na takich mistrzów jak: Pseudo-Dionizy Areopagita, Jan Szkot Eriugena, Teodoryk z Chartres, Albert Wielki, Mistrz Eckhart. To, co niewątpliwie wpisuje się jako nowatorskie w twórczość autora *De docta ignorantia* to wypracowanie koncepcji bytu absolutnego jako *coincidentia oppositorum*. Rozwiązania na gruncie metafizyki, jakie przedstawił Mikołaj Kuzańczyk stanowią uzasadnienie dla koncepcji piękna absolutnego, jak i koncepcji piękna natury oraz sztuki. Średniowiecze przejęło od starożytności dwie, wykluczające się wzajemnie teorie piękna. Według pierwszej, pochodzącej od pitagorejczyków, piękno polega na odpowiednim ułożeniu części, harmonii i proporcji. Druga teoria piękna pochodzi od Plotyna i neoplatoników, którzy widzieli piękno w absolutnej jedności, w tym, co proste i przypominające światło. Pitagorejczycy widzieli piękno w harmonii, mierze, proporcji i liczbie nazywając piękno symetrią, czyli współmiernością. Stanowisko Pitagorejczyków podzielał Platon i Arystoteles. Dla Plotyna piękno to tyle, co jedność. Jedności nie ma w materii, zatem źródła piękna należy doszukiwać się w tym, co duchowe, w tym, co stanowi jedność.

Za sprawą Pseudo-Dionizego Areopagity obie te koncepcje piękna zostały połączone i ujęte w formule: *ἁρμονία καὶ ἀγλαΐα* (*consonantia et claritas*). Pseudo-Dionizy Areopagita łącząc obie koncepcje rozumienia piękna, wywiera duży wpływ na całą myśl średniowiecza. Kategorię piękna odnosił Pseudo-Dionizy przede wszystkim do Boga, podkreślając, że piękno jest obok dobra tą własnością Boga, poprzez którą przejawia się jego natura jako przyczyna celowa. Bóg utożsamiony zostaje z pięknem absolutnym. Pośród określeń Boga, jakie spotykamy u Pseudo-Dionizego wymienić należy: wszechpiękność (*πάγκαλον*), nadpiękność (*ὑπέργαλον*), piękno ponad bytem (*ὑπέρουσινκάλλος*). Władysław Tatarkiewicz pisze, że w

<sup>1</sup> B. Bosanquet *A History of Aesthetics* London 1892 s. 9.

estetyce Pseudo-Dionizego następuje odejście od pojmowania piękna jako własności empirycznej ku pięknu transcendentnemu<sup>2</sup>. Piękno absolutne jako piękno wynikające z istoty bytu najwyższego oraz piękno przysługujące całej naturze (piękno kosmosu) to dwie koncepcje piękna, które muszą zostać uzgodnione w teorii Mikołaja Kuzańczyka.

Teoria piękna przedstawiona przez Mikołaja z Kuzy wynika z rozstrzygnięć, jakie pojawiają się na gruncie jego metafizyki. Nauka o Bogu wyłożona zostaje w pierwszej księdze *De docta ignorantia*. Bóg rozumiany jest jako koincydencja maksimum i minimum. To, co stanowi maksimum jest urzeczywistnieniem wszystkiego, co mogłoby się znajdować w jakiegokolwiek możliwości, a więc wyklucza możliwość bycia większym. Maksimum nie może być także pomniejszone, gdyż samo jest w pełni zaktualizowane. Minimum jest tym, czemu brakuje możliwości bycia mniejszym (*quo minus esse non potest*). Ponieważ maksimum jest aktualizacją tego, co nie może być w żaden sposób pomniejszone, maksimum tożsame jest z minimum tworząc byt jako jedność przeciwieństw (*coincidentia oppositorum*)<sup>3</sup>.

Bóg jawi się, zatem jako absolutna wielkość, która może istnieć tylko w jedności. Koncepcja Boga przedstawiona przez Mikołaja Kuzańczyka pociąga za sobą dwa rozstrzygnięcia. Po pierwsze wykluczona zostaje współmierność (*proportionem*) pomiędzy tym, co skończone a nieskończone. Po drugie, jedność (*unum*) jaka przysługuje Bogu nie jest wielkością matematyczną, gdyż ta dopuszcza możliwość swego powiększenia lub pomniejszenia. Oba te rozstrzygnięcia dokonane na terenie metafizyki mają wpływ na teorię piękna, którą przedstawia Mikołaj z Kuzy. Należy zatem przyjrzeć się bliżej tym zależnościom.

Nauka o niewspółmierności pomiędzy tym, co nieskończone a skończone zawarta jest już w dziełach Arystotelesa. W traktacie *O niebie* Arystoteles napisał: „nie ma żadnej proporcji pomiędzy skończonym, a nieskończonym”<sup>4</sup>. Stanowisko to podziela Tomasz z Akwinu, o czym czytamy w *De veritate*<sup>5</sup>. Mikołaj z Kuzy w każdym ze swoich dzieł powtarza: „*finiti ad infinitum nulla est proportio*”<sup>6</sup>. Kuzańczyk wykluczając możliwość proporcji pomiędzy tym, co skończone a tym, co nieskończone, pomiędzy stwórcą a stworzeniem, musi zawiesić pitagorejską koncepcję piękna w odniesieniu do piękna absolutnego. W traktacie *De visione Dei* odnosi on koncepcję piękna absolutnego do samego Boga, przypisując mu takie piękno, dzięki któremu istnieje wszelkie inne piękno<sup>7</sup>. Forma boskiego piękna jest formą wszystkich partycypujących w niej form piękna. Piękno zostaje zabsolutyzowane i podniesione, tak jak u Pseudo-Dionizego, do rangi piękna transcendentnego.

Drugie rozstrzygnięcie, jakiego dokonuje Kuzańczyk na terenie metafizyki, dotyczy jedności, jaka przysługuje Bogu. Jedność przysługująca Bogu nie jest jednością matematyczną i nie odnosi się do liczby, lecz jest tożsama z najwyższym bytem. W rozdziale

<sup>2</sup> W. Tatarkiewicz *Estetyka średniowieczna* Wrocław-Warszawa-Kraków 1962 s. 37.

<sup>3</sup> *De docta ignorantia* P. Wilpert (ed.) Hamburg 1999 s. 16. *Quare maximum absolute cum sit omne id quod esse potest, est penitus in actu. Et sicut non potest esse maius, eadem ratione nec minus, cum sit omne id quod esse potest. Minimum autem est, quo minus esse non potest. Et quoniam maximum est huiusmodi, manifestum est minimum maximo coincidere* IV.10.

<sup>4</sup> Arystoteles *De caelo* A 6274 a 7.

<sup>5</sup> Tomasz z Akwinu *De veritate* q. 2a. 3, 4.

<sup>6</sup> *De docta ignorantia*. II 2n.102 *Apologia doctae ignorantiae* n. 27, n.47. „*non sit proportio creature ad creatorem*”; a także *Epistula ad Joannem de Segobia* II (VII 98, 10).

<sup>7</sup> Nicolaus von Kues *Werke* I, P. Wilpert (ed.) Berlin 1967 s. 300. *De visione Dei*, VI „*Omnis pulcritudo que concipi potest minor et pulcritudinem faciei tue, omnes facies pulcritudinem habent et non sunt ipsa pulcritudo, tua autem facies domine habet pulcritudinem, et hoc, habere est esse, est igitur ipsa pulcritudo absoluta que est forma dans esse omni forme pulcre*”.

VIII ks. I *De docta ignorantia* wyprowadza Mikołaj Kuzańczyk termin *unitas* z greckiego *ὄν*. Jedność (*unum*) nie jest zatem liczbą<sup>8</sup>.

„Wszelako jedność nie może być liczbą, skoro liczba, jako dopuszczająca coś większego, żadnym sposobem nie może być ani bezwzględnie najmniejszym ani Największym. Jako wszakże najmniejsze stanowi początek wszelkiej liczby, a jako Największe – wszelkiej liczby kres. Jest przeto jedność absolutna, której nic się nie przeciwstawia, samym absolutyzmem Największym czyli Bogiem błogosławionym. Jedność ta, jako największa, nie daje się mnożyć, gdyż jest wszystkim, czym być może. Dlatego sama nie może stać się liczbą”<sup>9</sup>.

Jedność nie jest zatem liczbą, lecz początkiem wszelkiej liczby i mnogości. Liczba jest zawsze wielkością skończoną. Dlatego też wedle Mikołaja z Kuzy nie może być absolutnie największej liczby. To, co jest zarazem największą i najmniejszą wielkością to jedność, która nie jest liczbą, lecz jej początkiem. Można zaryzykować twierdzenie, że liczba w rozumieniu Mikołaja z Kuzy jest wielkością potencjalną, która zawsze może być powiększona, natomiast jedność nieskończona utożsamiona z Bogiem jest absolutną wielkością aktualną. Nauka Mikołaja z Kuzy dotycząca liczby ma pitagorejsko-platońskie korzenie, chociaż zaczerpnięta została bezpośrednio od Jana Szkota Eriugeny i filozofów szkoły w Chartres. Dla Teodoryka z Chartres czym innym jest Bóg pojęty jako *unitas*, czym innym zaś rzeczy stworzone (*alteritas*). Jedność jako niezmienna i wieczna jest podstawą tego, co zmienne i przemijające, a to właśnie określone jest przez liczbę. Metafizyka liczby wyznacza zatem te dziedziny wiedzy, które przynależą do *quadrivium*. Jedność (*unitas*) zostaje określona jako przyczyna liczb, a te z kolei stają się miarą wszystkich rzeczy. Teodoryk z Chartres utożsamia jedność z Bogiem i prawdą, wszystkie zaś dziedziny sztuk wyzwolonych podporządkowane zostały liczbie<sup>10</sup>.

Zarówno Teodoryk z Chartres, jak i Mikołaj z Kuzy, mogli powołać się na Jana Szkota Eriugeny, który nauki należące do grupy *quadrivium* określił jako umiejętności w przejściu od jedności (*monas*) do wielkości. Arytmetyka była według Teodoryka rozwinięciem jedności w liczbę, geometria punktu (*signum*) w linię, płaszczyzny i kąty, muzyka wychodząc od dźwięku dochodziła do wielości tonów i harmonii, a astronomia zaczynając od elementarnego ruchu (*atomus motus*) określała złożone ruchy ciał niebieskich<sup>11</sup>.

To, co łączy myśl Mikołaja z Kuzy, Teodoryka z Chartres i Jana Szkota Eriugeny to widzenie świata jako doskonałej struktury matematycznej. Bóg u Kuzańczyka to wielki architekt, który tworzy świat według „miary, liczby i wagi”. „W takim to cudownym porządku wszystkie żywioły ustanowił Bóg, który wszystko stworzył podług ‘miary, liczby i wagi’. Liczba przynależy Arytmetyce, waga – Muzyce, miara – Geometrii”<sup>12</sup>. Bóg poprzez cudowny kunszt stwarza i porządkuje żywioły ustanawiając harmonię świata podług liczby. Harmonię tę odczytujemy poprzez naukę, której podstawowy trzon tworzą te dyscypliny wiedzy, które składają się na *quadrivium*. „Któż by nie podziwiał tego Twórcy, który takim właśnie kunsztem się posłużył względem sfer, gwiazd i rejonów gwiazdnych, że nic się z niczym dokładnie nie pokrywa, a mimo to największa różność rzeczy jest zarazem ich największą zgodnością”<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> *De docta ignorantia* VIII 22 P. Wilpert (ed.) Hamburg 1979 s.31. *Unitas dicitur quasi ὄν ας ab ὄν Graeco, quod Latine „ens” dicitur. Et est unitas quasi entitas. Deus namque ipsa est rerum entitas. Forma enim essendi est, quare est entitas, id est aequalitas essendi sive existendi. Aequalitas vero essendi est, quod in re neque plus neque minus est, nihil ultra, nihil infra. Si enim in re magis est, monstruosum est. Si minus est, nec est.*

<sup>9</sup> Mikołaj z Kuzy *O oświeconej niewiedzy* I. Kania (tł.) Kraków 1997 rozdz. I, V s.55.

<sup>10</sup> B. Haureau *Notices et extraits* Paris 1890 s.54.

<sup>11</sup> Johannes Scotus Eriugena *De divisione naturae* Leipzig 1902 V. 4 869 A-B.

<sup>12</sup> *O oświeconej niewiedzy* ks. II rozdz. XIII s. 175.

<sup>13</sup> Tamże, s. 176.

Koncepcja piękna Mikołaja z Kuzy zgodna jest z poglądami na piękno Pseudo-Dionizego Areopagity. Piękno to zarówno harmonia, jak i światłość (*consonantia et claritas*). To pierwsze odnosi Kuzańczyk do proporcji i harmonii panującej w świecie, to drugie zostaje utożsamione z jednym (*unum*) i bytem. Piękno odnoszące się do rzeczywistości i sztuki wyznacza harmonia rozumiana jako symetria, proporcja i liczba, piękno absolutne tożsamy z Bogiem wymyka się naszemu poznaniu. Stąd krok do tego, by Boga nazwać światłością i blaskiem. „Starożytni zwali Boga absolutnym ‘ogniem trawiącym’ oraz jasnością absolutną – światłem, w którym nie masz ciemności. W jego jasności i ognistości starają się, jak tylko potrafią, mieć udział wszystkie byty”<sup>14</sup>.

Piękno absolutne, transcendentne jako piękno Boga, jedności i najwyższego bytu, oraz piękno jako proporcja i harmonia wyrażone w świecie i sztuce stanowią dwa rodzaje piękna. Formuła *consonantia et claritas* wypowiedziana przez Pseudo-Dionizego Areopagitę podzieliła piękno na to, które przynależy Bogu i to, które odnosi się do świata. U Kuzańczyka podział ten wynika z samych założeń jego metafizyki, że nie ma proporcji pomiędzy tym, co nieskończone a skończone.

#### Nicolas' of Cusa Metaphysical Reason of the Idea of Beauty

The purpose of the article is to introduce the idea of absolute beauty and the beauty, which belongs to nature and to art at Nicolas' of Cusa thought. There is a supposition undertaking the foundation of such understanding of category of beauty that there is not commensurability (proportion) between the infinite and the finite. Nicolas of Cusa refers the absolute beauty to God while beauty existing in the world results from proportion and harmony. This idea of beauty is parallel to pseudo-Dionysius' opinions on beauty.

Jacek Widomski: email: eik@iphils.uj.edu.pl

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 175.